

Borkowski, Andrzej

**Konteksty interpretacyjne literackiej ramy wydawniczej Ogrodu nieplewionego Wacława Potockiego**

*Slavica litteraria*. 2010, vol. 13, iss. 1-2, pp. [63]-72

ISBN 978-80-210-5357-1

ISSN 1212-1509 (print); ISSN 2336-4491 (online)

Stable URL (handle): <https://hdl.handle.net/11222.digilib/103509>

Access Date: 23. 02. 2024

Version: 20220831

Terms of use: Digital Library of the Faculty of Arts, Masaryk University provides access to digitized documents strictly for personal use, unless otherwise specified.

ANDRZEJ BORKOWSKI

**KONTEKSTY INTERPRETACYJNE LITERACKIEJ RAMY  
WYDAWNICZEJ *OGRODU NIE PLEWIONEGO* WACŁAWA  
POTOCKIEGO****Abstrakt**

Literacka rama zbioru jest w epokach dawnych istotnym źródłem informacji metatekstowych. W przypadku *Ogrodu nie plewionego* Wacława Potockiego w tekstach otwierających zbiór ujawniają się znaczące powinowactwa oraz zbieżności z utworami twórców renesansowych, zwłaszcza Erazma z Rotterdamu i Jana Kochanowskiego. Można stwierdzić, że poeta barokowy w swych wypowiedziach odautorskich raczej utrwała renesansową tradycję literacką, aniżeli ją modyfikuje. Ponadto w tych utworach paralela „świat przyrody – twórczość literacka” staje się wymowną apologią kultury.

**Abstract****Interpretative contexts of literary frame of „Not weeded garden” by Wacław Potocki**

In the old days literary frame of an anthology was a very important source of metatext information. Literary research proved that in „Ogród nie plewiony” the opening texts are connected in some ways with texts of Renaissance authors, especially with works of Erasmus from Rotterdam and Jan Kochanowski. It can be claimed that the baroque poet in his author statements rather petrifies Renaissance literary tradition than modifies it. Moreover in these works the parallel: wild world – literature becomes a meaningful culture apology.

**Słowa kluczowe**

Potocki Wacław ■ tradycja literacka ■ rama utworu

**Key words:**

Potocki Wacław ■ literary tradition ■ literary frame

Wielogłosowy *Ogród nie plewiony* Wacława Potockiego zaskakuje czytelnika mnogością wierszy, które mają charakter metapoetycki<sup>1</sup>. Są to teksty informują-

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z *Ogrodu nie plewionego* podaję, o ile nie zaznaczono inaczej, według wydania: Wacław Potocki: *Dzieła*. Oprac. Leszek Kukulski. Wstęp. Barbara Otwinowska. War-

ce o zawartości dzieła, ujawniające świadomość warsztatową twórcy, w końcu apelujące do wrażliwości estetycznej, a także etycznej publiczności literackiej. Odnajdziemy w zbiorze również uwagi, w których przestrzega się odbiorcę przed pochopną oceną zbioru. Należy pamiętać, że Wacław Potocki był autorem o dużej samoświadomości twórczej i miał rozległą wiedzę na temat poezji, sztukę pisarską traktował poważnie, odnosząc się często krytycznie do literackich prób współczesnych sobie autorów, siłujących się na sztuczne koncepty, czy aplikujących w nadmiarze łacinę do wierszy pisanych w języku polskim<sup>2</sup>.

Istotnym ogniwem informacji metatekstowych w *Ogrodzie* Potockiego jest rama zbioru<sup>3</sup>. Składa się na nią rozbudowany tytuł dzieła, następnie wiersz *Na „Ogród fraszek”*. *Paraenesis*, opatrzony tajemniczymi inicjałami SM (Sambor Młoszowski, Stanisław Morsztyn?) oraz utwór *Na „Ogród nie wplewiony”* <*Na fraszki*> <*Las*> (O I 4 [F])<sup>4</sup>. Trzeba zaznaczyć, że rama nie jest kompletna, ponieważ jedynie część czwarta posiada właściwe zakończenie, czego sygnałem jest utwór *Na koniec fraszek* (O IV 546). Maria Eustachiewicz trafnie podkreśliła, że obszerny tytuł oraz inne elementy ramy utworu skrywają wielorakie informacje o poetyce dzieła, treści, a także wirtualnym odbiorcy<sup>5</sup>. Badaczka podkreśliła, iż ta różnorodność odsłania się w różnorodności przywołanych na wstępie tematów i form, wskazując jednocześnie na perswazyjność tytułu-tekstu<sup>6</sup>. W badaniach podkreśla się, że rama wydawnicza *Ogro-*

szawa 1987, t. I–III. Cyfry pod tekstem oznaczają: rzymska – kolejną księgę *Ogrodu*, arabskie – kolejny utwór. Inspiracje metodologiczne dla niniejszego szkicu autor odnalazł m.in. w pracach porównawczych Juliana Krzyżanowskiego (por. np. *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*. Warszawa 1961).

- 2 Por. Jan Malicki: *Słowa i rzeczy. Twórczość Wacława Potockiego wobec polskiej tradycji literackiej*. Katowice 1980. Por. też najnowsze prace poświęcone zagadnieniu świadomości literackiej poety łużeńskiego (Agnieszka Czechowicz: *Różność w rzeczach. O wyobraźni piarskiej Wacława Potockiego*. Warszawa 2008; Władysława Książek-Bryłowa: *Wacław Potocki i jego „Ogród, ale nie plewiony”*. Lublin 2009).
- 3 Badania nad ramą literacką dzieł dawnych prowadziła na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach prof. Renarda Ociecek. Zob. np. Renarda Ociecek: *Studia o dawnej książce*. Katowice 2002; *Szkice o dawnej książce i literaturze*. Red. Renarda Ociecek. Katowice 1989. Por. też Bożena Mazurkowska: *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książczaka*. Katowice 1993.
- 4 W edycji *Ogrodu* z 1987 roku dokonano korekt i uzupełnień w nagłówkach fraszek. Leszek Kukulski zachował m.in. podwójne nazwy, umieszczając w nawiasie kątowym tekst skreślony przez poetę, zaś w okrągłym, gdy występował on jako podtytuł. Większość tytułów i podtytułów łacińskich zostało przeniesionych do części komentarza. Por. Potocki: *Dziela*, t. I, s. 657–658, t. II, s. 664–666.
- 5 Maria Eustachiewicz: *Poeta w ogrodzie. Ogród jako motyw ramy renesansowych i barokowych zbiorów poetyckich*. „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 3, s. 29.
- 6 *Ibidem*, s. 30. Por. też Jan Malicki, *op. cit.*, s. 96–103, Stefania Skwarczyńska: *Kariera literacka form rodzajowych bloku „silva”*. W: *Wokół teatru i literatury. Studia i szkice*. Warszawa 1970, s. 186n., Janusz Pelc: *Barok epoka przeciwieństw*. Kraków 2004, s. 145–146.

du Potockiego jest swoista i odbiega od typowych rozwiązań dla tego rodzaju dzieł, co ujawnia się zwłaszcza w kontekście przesunięcia typowego „wiersza wirydarzowego” *Na „Ogród nie wyplewiony” <Na fraszki> <Las>* (O I 4 [F]) na miejsce czwarte w części pierwszej zbioru<sup>7</sup>. Poza tym pozostałe ogniwa dzieła nie mają oddzielnego obramowania za wyjątkiem czwartej części, projektowanej pierwotnie przez poetę jako osobna całość, gdzie na początku pomieszczony jest wiersz *Fraszki <przedmowa do czytelnika>* (O IV 1), na końcu zaś *Koniec fraszek* (O IV 546)<sup>8</sup>. Jak się wydaje obszerny tytuł tego ogniwa zbioru został w istocie powtórzony i rozbudowany, stając się finalnie tytułem całości dzieła, natomiast jego pozostałe części ponawiają jedynie na początku określenie „ogród nie wyplewiony” (np. „*Ogroda nie wyplewionego*” *część wtóra*, [...] *część trzecia* itd.), które pojawia się w owym „wierszu wirydarzowym” z części pierwszej. Uwzględniając te dość pokaźne badania nad ramą rzeczonoego dzieła należy postawić jednak pytanie o istotne konteksty interpretacyjne, jakie ujawniają się podczas lektury tekstów otwierających *Ogród*.

## 1. Erazm z Rotterdamu

Wpływ Erazma z Rotterdamu na polską kulturę w XVI i XVII w. jest bogato udokumentowany w literaturze przedmiotu<sup>9</sup>. Warto pamiętać o bliskiejżyłości holenderskiego humanisty z polskimi intelektualistami, zwłaszcza z Janem Łaskim, który wykupił od Erazma bibliotekę, pozwalając mu jednocześnie na jej dożgonne użytkowanie. Po śmierci holenderskiego humanisty ten księgozbiór przywiózł do Polski Andrzej Frycz-Modrzewski<sup>10</sup>. Recepcji pism słynnego Rotterdamczyka poświęciła swe prace Zofia Szmydtowa, dowodząc, iż jego teksty oddziaływały zwłaszcza na Mikołaja Reja, który chociażby w *Postylli* „[...] powołał się na traktat o rycerzu chrześcijańskim Erazma [...]”<sup>11</sup>. Autor *Pochwały głupoty* zapewne wpłynął na poglądy Jana Kochanowskiego, szczególnie w kontekście stosunku tegoż poety do papieżstwa, celibatu czy kultu maryjnego, co pokazują chociażby *Fraszki*<sup>12</sup>. *Przykładem utworu Na posła papiejskiego*, gdzie krytyce podano działalność kóregoś z nuncjuszy (Lippomana lub Commendonego):

<sup>7</sup> Maria Eustachiewicz, *op. cit.*, s. 30.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Por. m. in. Claude Backvis: *Losy Erazma z Rotterdamu w Polsce*. Tłum. Jan Prokop. W: *Szkice o kulturze staropolskiej*. Oprac. Andrzej Biernacki. Warszawa 1975, s. 560–587

<sup>10</sup> Mirosław Korolko: *Andrzej Frycz-Modrzewski*. Warszawa 2000, s. 16–17.

<sup>11</sup> Zofia Szmydtowa: *W kręgu renesansu i romantyzmu. Studia porównawcze z literatury polskiej i obcej*. Warszawa 1979, s. 76.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 187–190.

Pośle papieski rzymskiego narodu,  
 Uczysz nas drogi, a sam chybiasz brodu.  
 Nawracaj lepiej niż twój woźnica,  
 Strzeż nas tam zawieść, gdzie płacz i tesknica.  
 (I 50)<sup>13</sup>

Pisma Erazma czytano również w baroku, co odzwierciedla zwłaszcza twórczość poetycka Wacława Potockiego<sup>14</sup>. W kontekście recepcji dzieł Erazma przez Potockiego należy pamiętać zwłaszcza o badaniach Leszka Kukulskiego, który odkrył w Bibliotece Instytutu Badań Literackich PAN edycję *Adagiów* z 1551 r. „[...] z notami marginalnymi wielu czytelników, a wśród nich ostatniego posiadacza książki, Wacława Potockiego”<sup>15</sup>. Maria Cytowska zauważyła wpływy *Adagiów* na *Ogród nie plewiony*, widoczne zwłaszcza w tekstach z lat 1672–1676, a także w *Przedmowie do Transakcji Wojny Chocimskiej* oraz *Pocztu herbów*<sup>16</sup>. *Należy też podkreślić, że mocno oddziaływał na Wacława Potockiego Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*, dzięki któremu, Erazm zyskał sławę w Europie pod koniec XV w.<sup>17</sup> Słynny Rotterdamczyk inspirował polskiego autora zwłaszcza w perspektywie namysłu nad kulturową misją twórcy oraz duchową rolą literatury, czego przykładem „*Enchiridion militis christiani*”. *Bój rycerza Chrystusowego. Do Imci Pana Seweryna Morstyna, doskonałych cnót poufałej przyjaźni, otwartej szczerości miłego i kochanego brata* (OF II 511, O II 512 [fragmenty])<sup>18</sup>. Pisarz na początku utworu podzielił się z czytelnikiem refleksjami na temat własnej twórczości, pochodzącej z wczesnego okresu aktywności literackiej, przypominając inny swój utwór *Pojedynek rycerza chrześcijańskiego wierszem opisany* [...] <sup>19</sup>. Szczególnie ciekawy wydaje się namysł

<sup>13</sup> Jan Kochanowski: *Fraszki*. Oprac. Janusz Pelc. Wyd. 2. Wrocław 1991, BN I-163, s. 24.

<sup>14</sup> Por. m.in. Aleksander Brückner: *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*. Kraków 1899, cz. 2, s. 51; Tadeusz Grabowski: *Wstęp*. W: Wacław Potocki: *Moralia*. Oprac. Tadeusz Grabowski i Jan Łoś. Kraków 1918, t. III, s. VI.; Leszek Kukulski: *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*. Wrocław 1962, s. 5–67; Claude Backvis, *op. cit.*, s. 585.

<sup>15</sup> Zob. Erazm z Rotterdamu: *Adagia (wybór)*. Oprac. Maria Cytowska. BN II-172, s. LVI. Jan Malicki przekonywał, że *Moraliiów* Potockiego nie należy traktować jako zwykłego przekładu *Adagiów*: „Jest to bowiem nie tylko adaptacja, ale i próba konfrontacji mądrości starożytnych oraz Erazma z doświadczeniem życiowym Potockiego i jego wiedzy o człowieku. Celem zaś jego „było zbudowanie człowieka chrześcijańskiego” (Malicki, *op. cit.*, s. 48).

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. LVII.

<sup>17</sup> Zob. *Wstęp tłumacza* autorstwa Juliusza Domańskiego W: Desiderus Erasmus Rotterdamus: *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*. Warszawa 1965, s. XIX.

<sup>18</sup> Tekst w całości zamieszczony jest w przedwojennej edycji *Ogrodu (Ogród fraszek)*. Oprac. Aleksander Brückner. Lwów 1907, t. I, s. 573–581; skrót OF).

<sup>19</sup> Por. Jakub Teodor Trembecki: *Wirydarz poetycki*. Oprac. Aleksander Brückner. Lwów 1911, t. II, s. 74–78.

Potockiego nad własnym warsztatem pisarskim, gdzie ujawnia z nostalgią, że jego wcześniejsze dokonania literackie cechuje prostota (wiersze te cechowała „szczerłość” [w. 7]), której towarzyszyła chęć przybliżenia czytelnikowi określonej prawdy duchowej. Ze smutkiem podkreślił obniżenie lotów współczesnej sztuki pisarskiej, nacechowanej fałszywym ornamentem stylistycznym: „Gdzie często oszukane tają się ołowy” (w. 9), zaznaczając jednocześnie, że nie zrobił w kontekście tych pierwocin pisarskich dużych postępów („Mało com ci się przez czas poprawił tak długi” [w. 13]) oraz dodając, powoławszy się na popularną bajkę o sowie i jej młodych, że „[...] wszyscy poeci / Chwała swe wiersze, jako ona sowa dzieci” (w. 17–18)<sup>20</sup>.

Inspiracje *Podręcznikiem żołnierza Chrystusowego* odnajdziemy także w tytule opasłego *Ogrodu nie plewionego*, w którym podgórski poeta wstawił się zwłaszcza za wierszami krotochwilnymi, wszelkimi żartami, uprzedzając tym samym możliwą krytykę zwłaszcza ze strony duchowieństwa. Dobitnie stwierdził, że utwory te nie zgorszą cnotliwego czytelnika, „bo czystemu wszystkie rzeczy są czyste” (w. 21), uzasadniając to przekonanie zmiennym obrazem literackim<sup>21</sup>:

I w różej, i w lelijej, i w wonnym krokosie,  
Gdzie pszczele o miód, łącno o truciznę osie.  
Acz tamta i z pokrzywy, i z kolącej szczotki,  
Kędy ta żądło ostrzy, wysysa miód słodki.  
(w. 26–29)

W końcowym fragmencie obszernego tytułu mowa jest o dwojakiego rodzaju czytelnikach: pierwszy przypomina pracowitą pszczołę, która nawet z chwastu potrafi wydobyć miód, drugi natomiast jawi się niczym jadowita i leniwa osa. Waław Potocki odsłonił tu pewne modelowe postawy publiczności literackiej, gdzie z jednej strony uwidacznia się odbiorca wyrobiony intelektualnie i świadomy różnorodności bytu, natomiast z drugiej niedojrzały krytyk, który nie potrafi odnieść pożytku z lektury tego rodzaju twórczości<sup>22</sup>. Jak się wdaje inspiracją dla Potockiego mógł stać się fragment *Podręcznika* Erazma:

20 Por. też Julian Krzyżanowski: *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*. T. I: *Bajka zwierzęca*. Warszawa 1947, s. 78. Warto dodać, że wątek ten pojawia się także wśród drobiazgów Krasickiego (Ignacy Krasicki: *Bajki*. Oprac. Zbigniew Goliński. Wrocław, BN I-220, 1975, s. 66–68, wiersz: *Puchacze*).

21 Frapujące, że po kilku stuleciach wiersze Potockiego wzbudzają żywy rezonans czytelniczy i wywołują dyskusje moralizatorskie, co zresztą poeta przewidział. Por. Aleksander Brückner: *Z powodu wdania „Ogrodu fraszek”*. „Pamiętnik Literacki” Lwów 1908, s. 595.

22 Andrzej Borkowski: *Potocki – Szemiot. Uwagi o fraszkopisarstwie*. W tomie: *Człowiek w literaturze polskiego baroku*. Red. Andrzej Borkowski, Marcin Pliszka, Artur Zióntek. Siedlce 2007, s. 335. Por. też Jadwiga Kotarska: *Staropolskie wiersze do czytelnika. Próba interpretacji*. W tomie: *Literatura i instytucje w dawnej Polsce*. Red. Hanna Dziechcińska. Warszawa 1994, s. 130–131.

Jeśli z książ pogańskich uszczkniesz to, co w nich najlepsze, i tak jak pszczoła, lecąc od jednego ogrodu starożytnych do drugiego, ominiesz wszędzie truciznę, a wyssiesz tylko sok zbawienny i szlachetny, to staniesz się, owszem, o wiele lepiej uzbrojony wewnętrznie do zwykłego życia, które nazywają etycznym<sup>23</sup>.

Należy jednak pamiętać, że analogiczne paralele można odnaleźć w innych tekstach kultury w XVI i XVII wieku, czego przykładem fragmenty *Mowy o książkach* Jana Amosa Komeńskiego (1650), gdzie lektura, a zwłaszcza jej skutki, przekładające się na aktywność twórczą odbiorcy, przyrównane zostały do pracy miododajnego owada:

Bądźmy lepiej pszczołami, które nie z siebie samych wysysają soki, lecz latając po ogrodach, łąkach i lasach zbierają kwiatną słodycz i z niej dopiero robią miód<sup>24</sup>.

Pogłosy „metaforyki pszczelarskiej” można również odnaleźć m.in. w ramie literackiej *Wirydarza poetyckiego* Jakuba Teodora Trembeckiego, pierwszej tak obszernej antologii poezji XVII w.<sup>25</sup> oraz na przykład w niewielkiej sylwie Stanisława Samuela Szemiota<sup>26</sup>. Autor *Przedmowy z przestrożą potrzebną do czytelnika* zwraca uwagę na godne potępienia praktyki niewłaściwego korzystania z cudzych dzieł:

Błaznowie to są i wielcy prostacy,  
Rzekę bezpiecznie; bo się w tym nie baczą,  
Że są jak bący, którzy co w swe grody  
Pczołki nanoszą, wyjadają miody.  
(*Wirydarz poetycki*, s. 4, w. 61–64)

## 2. Jan Kochanowski

*W Ogrodzie nie plewionym* uwyraźniają się także wpływy fraszkopisarstwa Jana z Czarnolasu, choć, jak podkreślał Janusz Pelc, „Fraszki Wacława Poto-

<sup>23</sup> Desiderus Erasmus Rotterdamus: *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*, *op. cit.*, s. 35.

<sup>24</sup> Cyt. za: Barbara Bieńkowska: *Staropolski świat książek*. Wrocław 1976, s. 70. Podobnej metaforyki używa w kontekście pracy z książką akademik Jan Brożek: „Trzeba koniecznie zestawiać i porównywać różne miejsca autorów; od jednego do drugiego przechodzić wzorem pszczołki, która po różnych lata kwiatkach, aby miód zbierać” (Bieńkowska, *op. cit.*, s. 79).

<sup>25</sup> Jakub Teodor Trembecki: *Wirydarz poetycki*. Lwów 1910, t. I. Por. też hasło *Wirydarz poetycki*. Oprac. Janusz Pelc. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. Wyd. 5. Warszawa 1985, s. 605.

<sup>26</sup> Jak pisał Szemiota: „Wszak i pajak truciznę z lilijej gotuje, / Pszczoła zaś z ostrzych cierniów przecie miód wyjmuje” (*Sumariusz wierszów*. Oprac. Mirosław Korolko. Warszawa 1981, s. 108).

kiego także, nawet w sposób silniejszy, podtrzymują przede wszystkim tradycje Rejowe<sup>27</sup>. Należy jednak pamiętać, że w wypowiedziach metapoetyckich zdecydowanie bliższy autorowi *Tygodnia stworzenia świata* jest poeta czaruleski. Poza tym filiacje pomiędzy oboma zbiorami niekiedy ujawniają się bezpośrednio w poszczególnych wierszach na zasadzie cytatu, parafrazy lub pośrednio: typowy bohater, tytuł utworu<sup>28</sup>. W tym kontekście, jako *pars pro toto*, ciekawie prezentuje się utwór podgórskiego twórcy *Do fraszek na weneńską poetycką* (O I 146 [F]), korespondujący z utworem *Do fraszek* (II 44) poety z Czarnolasu. „Owałaszyć” Potockiego czy „uwałaszyć” Kochanowskiego znaczy tyle, co wykastrować, pozbawić płodności, co, odnośnie frywolnej fraszki, może oznaczać z jednej strony, że wiersz pozbawiony zostanie ciętej pointy, z drugiej zaś przekreśla się w ten sposób pewien zespół tematów, które dotyczą chociażby sfery seksualności i tym samym wzbudzają emocje oraz dyskusje.

Szczególnie interesujące zbieżności ujawniają się pomiędzy wierszem Kochanowskiego *O fraszkach* i fragmentami rozbudowanego tytułu *Ogrodu* Potockiego. Całość upodabnia autor barokowy do prymitywnej stodoły czy stogu, „Bróg, ale co snop to inszego zboża” (w. 2), a także do osobliwego sklepu: „Kram rozlicznego gatunku” (w. 3). To ostatnie porównanie odnajdziemy także wśród fraszek Jana Kochanowskiego:

Fraszki tu niepoważne z statkiem się zmieszały;  
 Komu by drugie rzeczy więc nie smakowały,  
 Wziąwszy swą część, ostatek drugim niech podawa;  
 Ty to wolisz, a ów zaś przy owym zostawa.  
 A ja, jako bogaty kupiec w sklepie wielkim,  
 Rozkładam swe towary cudzoziemcom wszelkim:  
 Tu bisior, tu koftery, tu włoskie zaponki,  
 Sam dalej półhatłasie i czarne pierścionki.  
 (III 39, s. 134–135)

Jan z Czarnolasu jawi się w utworze jako zamożny kupiec, oferujący nabywcy rozmaite drobiazgi i przekonujący czytelnika, że nie wszystkim mogą podobać się owe precjoza-teksty równocześnie, dodając zarazem, iż należy wybierać spośród nich stosownie do swego gustu. Słowem, czytelnik nie jest zobowiązany do lektury całości, a jedynie do smakowania wybranych wierszy według własnego uznania.

<sup>27</sup> Janusz Pelc: *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*. Warszawa 1965, s. 231. Por. też Andrzej Borkowski: *Kobiety w „Ogrodzie nie plewionym” Wacława Potockiego*. W tomie: *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*. Red. Iwona Maciejewska i Krystyna Stasiewicz. Olsztyn 2008, s. 65–67.

<sup>28</sup> Jan Malicki: *Słowa i rzeczy, op. cit.*, s. 224.



Jak się wydaje podobne intencje towarzyszą również podgórskiemu poecie, który określa zbiór mianem zdziczałego, „nie wyplewionego” ogrodu, pełnego trującego ziela gumna, w końcu kramu z niebezpiecznymi przedmiotami, jak szpilki oraz zwierciadła, budzącymi wśród oglądających uczucia zmieszania i zawstydzenia, co ukazuje również wiersz *Na Ogród fraszek. Paraenesis*:

Nie zawsze przecie wierz wesołej karcie,  
 Bo czasem ostrze w miękkim kryje zarcie;  
 Choć się przykładem na inszych zamierzy,  
 Często i tego, co czyta, uderzy [...]  
 (Potocki: *Dzieła*, t. II, w. 5–8, s. 7)

Refleksje metapoetyckie zawarte w tytule utworu generalnie mają charakter apologetyczny – autor broni różnorodnej całości, która może razić gusta potencjalnego odbiorcy. Podobnie jak dzieła natury (parząca pokrzywa, czy odurzający matonóg) oraz wytwory człowieka (kłujące szpilki, lustra), także utwory literackie mają określony wpływ na czytelnika<sup>29</sup>.

### 3. „Świat natury – twórczość literacka”

Ramę zbioru uzupełnia wiersz *Na „Ogród nie wyplewiony” <Na fraszki> <Las>* (O I 4 [F]). Podobnie jak w rozbudowanym tytule całości podgórski pisarz nakreślił paralelę pomiędzy światem przyrody i twórczością literacką z tą jednak różnicą, że zbiór przedstawia się już nie jako ogród, ale wprost – las:

W las idąc, czytelniku, słuszna wprzódy, że się  
 Sprawisz ode mnie, co w tym zawiera się lesie.  
 Im dalej węń, więcej drew, przypowieści wedle:  
 Są tam buki, są dęby, są sośnie, są jedle.  
 Po staremu wszystko drwa, co ten plac osiąęły,  
 Chociaż jedno na wągłe, a drugie na węgły.  
 (w. 1–6)

W świetle powyższego fragmentu należy stwierdzić, że poeta traktuje czytelnika jako osobliwego wędrowca, stawiając się w roli przewodnika, który uprzedza o trudach i niebezpieczeństwach wyprawy-lektury. Informuje o tym, posługując się przysłowiem „im dalej w las, tym więcej drzew”, co oznacza mnożące się z biegiem czasu dylematy odbiorcy, napotykanego w zbiorze różnorodność tematów i zagadnień. Tę myślową polifoniczność oddaje twórca

<sup>29</sup> Por. też Stanisław Szczęsny: „*Ogród*” *Wacława Potockiego: epicka całość, malowidło świata*. „*Ogród*” 1992, nr 1 (9), s. 165–166.

poprzez obraz dzikiego lasu, w którym znajdują się różne gatunki drzew. Autor niczym wytrawny gospodarz wskazuje na ich przeznaczenie, podkreślając, że niektóre posłużą za materiał budowlany, inne zostaną spalone. Oczywiście, ma to swoje odzwierciedlenie w relacji czytelnik – tekst.

Potocki instruuje również odbiorcę, w jaki sposób należy korzystać z dobrodziejstw owego lasu-dziela:

Nie trzeba lekceważyć i leśnej jabłoni;  
 Są maliny do smaku, są róże do woni;  
 Tylko ostrożnie sięgać, bo to nie na stole;  
 W ostatku też odpuścisz, choć cię i zakole.  
 Te – usta i smakiem swym nasycają kiszki;  
 Drugie albo nic, albo płone rodzą szyszki.  
 (w. 7–12)

Podmiot mówiący apeluje do zmysłu smaku odbiorcy, ukazując przez to odmienne właściwości poszczególnych tekstów. Podobnie jak w lesie można napotkać różnego rodzaju rośliny, które wydają rozmaite owoce, tak też w rzeczonym zbiorze występują utwory o określonym profilu genologicznym i tematycznym<sup>30</sup>. Potocki zaleca ostrożność w korzystaniu z owych dobrodziejstw, przypominając, że niektóre wiersze, analogicznie do krzewów i drzew, które wyposażone są w kolce, mogą wprost dotknąć czytelnika. Zwraca uwagę fakt, że podobnie jak dary natury posiadają określone wartości odżywcze, tak też poszczególne teksty dostarczają w określonych proporcjach intelektualnego, duchowego pokarmu, co wymownie skomentowała Maria Eustachiewicz:

Wszystko, co znajduje się w dzikim ogrodzie natury (lesie), jest „po coś”, ma zastosowanie, jest tam ukryta Boska myśl porządkująca. Rozszyfrowanie tego Boskiego porządku natury wymaga wiedzy (np. medycznej). Analogicznej znajomości wymaga korzystanie z „ogrodu poetyckiego”. Utwór literacki stawia czytelnika przed dylematem „skorupki” i „jądra”, „poзору” i „smaku”, zmusza więc do poszukiwania wartości ukrytej. Jest nią oczywiście „użyteczność duchowa” [...] <sup>31</sup>.

Wacław Potocki daje również popis swej znajomości przyrody, zwracając uwagę czytelnika na różnego rodzaju grzyby i zioła: jadalne to rydze i biele, natomiast trujące to wężówki (w. 22). Wskazuje na pachnącą konwalię („łanuszkę”) oraz narkotyczny sok z młodego maku („opich”) (w. 25–26). Poeta użył tych tworów przyrody jako swoistych symboli, które unaoczniają właściwości tekstów literackich, zarazem ukazują ich nieraz zgubny wpływ na odbiorcę. Poeta zobrazował to również przykładem pracowitych pszczoł oraz mrówek,

<sup>30</sup> Por. też Jan Malicki, *op. cit.*, s. 98–100.

<sup>31</sup> Maria Eustachiewicz, *op. cit.*, s. 32.

doradzając, aby w lekturze kierować się smakiem, a nie nadmiernym i szkodliwym apetytem. W końcowych fragmentach utworu podmiot mówiący zachęcił odbiorców do mądrego użytkowania *Ogrodu*, który jest przestrzenią mniej rajską, idylliczną, ale wręcz niebezpieczną<sup>32</sup>. Zdaniem poety racjonalna i rozważna lektura byłaby analogiczna do zbierania przez gospodarza płodów natury. Potocki przestrzega jednak przed nierozumnym korzystaniem z jego obfitości, dodając na koniec, że nazbyt krytyczne uwagi zasługują na zdecydowaną ripostę poety. Rama literacka *Ogrodu nie plewionego* Wacława Potockiego skrywa w sobie gruntownie przemyślaną, inspirowaną tekstami renesansowymi, koncepcję poety i poezji. Należy odnotować, iż w wierszach otwierających *Ogród* ujawniają się znaczące powinowactwa i zbieżności z tekstami twórców odrodzeniowych, zwłaszcza Erazma z Rotterdamu i Jana Kochanowskiego. Jak się wydaje poeta barokowy w swych wypowiedziach odautorskich raczej petryfikuje tę nieodległą i żywą wówczas tradycję literacką. Trzeba również podkreślić, że w utworze *Na ogród nie wyplewiony* <*Na fraszki*> <*Las*> paralela „świat przyrody – twórczość literacka” staje się sugestywną apologią kultury<sup>33</sup>.

---

<sup>32</sup> Stanisław Szczepny, *op. cit.*, s. 163–164. Badacz wskazał tu na frapujące zbieżności utworu (O I 4 [F]) Potockiego z inicjalnymi fragmentami *Boskiej Komedii* Dantego.

<sup>33</sup> Por. też Andrzej Borkowski: *Symbolika księgi w „Ogrodzie nie plewionym” Wacława Potockiego*. „Conversatoria Litteraria” (Siedlce) 2008, s. 52.